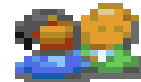


## Wolnomularskie rozumienie wolności

Autor tekstu: **Norbert Wójtowicz**

**H**asło „*Liberté, Egalité, Fraternité*” najczęściej bywa kojarzone z Rewolucją Francuską na której sztandarach zostało wyniesione. Jest to skojarzenie słuszne ale nie jedyne uprawnione w tym przypadku. „Wolność, Równość, Braterstwo” to również podstawowe hasło głoszone przez wolnomularzy, którzy obok tych trzech członów dodają czasem jeszcze jeden # sprawiedliwość społeczna. Słowa te stanowią zarówno dewizę jak i jedną z istotnych aklamacji



wolnomularskich. Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Polski profesor Andrzej Nowicki mówiąc o tej wspólnocie idei podkreśla wręcz, iż „*Wielka Rewolucja na swych sztandarach wypisała najbliższe naszym sercom hasła: Wolność, Równość, Braterstwo*”. W głośnej pracy „O masonerii i masonach” Andrzej Jan Niemojewski, przytaczając Deklarację Najwyższej Rady Wielkiego Wschodu Francji z 1904 roku, pisał z naciskiem „*masoneria w całej pełni wyznaje świętość zasad: Wolność, Równość, Braterstwo!*”.

Jest to hasło tak bardzo niejednoznaczne, że niejednokrotnie bywa interpretowane w sposób, który w pierwszej chwili może szokować. Głośny kilka lat temu Naczelny Kowboj RP Wojciech Cejrowski mówił, że ma ono wydźwięk „*jak najbardziej antychrześcijański*”, gdyż „*są to prawa ludzkie postawione w opozycji do Praw Boskich. Wolność z tego hasła ma zastąpić Boga # 'nie wolno ograniczać wolności człowieka Prawem Boskim' [...] Wolność, Równość, Braterstwo mają wyprzeć Boga, Honor i Ojczyznę. Wyprzeć, a nie uzupełnić. Wybrać więc trzeba jedno albo drugie, zapisać się do jednych albo do drugich. Nie można dwom panom służyć*”. Jest to więc hasło które można rozumieć na wiele różnych sposobów i to właśnie hasło znalazło się na sztandarach wolnomularstwa. Jak bywa ono tam rozumiane?

Profesor Andrzej Nowicki mówi, że „*Naczelne hasła masonerii: Wolność, Równość, Braterstwo, mimo swej wieloznaczności, mają przecież treść polityczną i sprawiają, że pewnych orientacji politycznych na pewno nie można pogodzić z ideałami masonerii. Dotyczy to zwłaszcza orientacji totalitarnych, militarystycznych, nacjonalistycznych i klerykalnych. Tak więc w praktyce na terenie łóż spotykają się jedynie zwolennicy stronnictw o charakterze liberalnym lub socjaldemokratycznym i można wśród nich wyodrębnić trzy następujące grupy:*

- *jedni akcentują przede wszystkim hasło Wolności, mając na myśli nie tylko wolność sumienia, wolność słowa i duku, wolność stowarzyszania się i demokrację parlamentarną, ale także wolność inicjatyw gospodarczych, wolną konkurencję, wolność w zakresie ustalania cen, płacy, warunków pracy,*
- *drudzy akcentują przede wszystkim hasło Równości rozumiejąc je jako dążenie do sprawiedliwości społecznej, zapewniającej wszystkim równy start i realną możliwość korzystania z praw politycznych,*
- *inni próbują pogodzić oba hasła tworząc programy, które na różne sposoby łączą elementy socjalizmu z elementami liberalizmu.”.*

Patrząc na głoszoną powszechnie dewizę: Wolność, Równość, Braterstwo czasem zauważa się, że „*traktowana jako nakaz moralny postępowania w jej duchu przez licznych wolnomularzy przyczyniła się do doskonalenia umysłowego i społecznego ludzkości, postępu, odnotowanych w dziejach. W jej urzeczywistnieniu wzięli liczny udział wolnomularze, w tym także z Polski. Ich czyny i nazwiska są chlubnie zapisane w historii Polski, Francji, USA, Anglii i wielu innych krajach. Wolnomularze zaznaczyli się tam gdzie konieczna była odwaga i heroizm w walce o wolność, o równość społeczną, o braterstwo narodów, o przyjaźń między narodami.*”

„Wolność, Równość, Braterstwo” # przewijająca się nieustannie w wypowiedziach wolnomularzy triada wskazuje na trzy cnoty ludzkości. I tak jak wymieniane przez Pawła z Tarsu „Wiarą, Nadzieją i Miłością” tak i one są nierozdzielnie ze sobą sprzężone. Nie da się wypreparować jednej z nich pomijając milczeniem pozostałe. Wolność każdego do głoszenia własnych poglądów wynika z równości, wszyscy bracia są równi, braterstwo zaś jest możliwe tylko między wolnymi. Koło więc się zapętlą. „Wolność, Równość, Braterstwo” to spójna całość, lecz tu zajmijmy się jednak szerzej tylko pierwszym członem powyższego hasła.

„*Spośród trzech haseł, które łączą masonerię z Wielką Rewolucją Francuską na*

*pierwszym miejscu znajduje się Wolność, słowo wyjątkowo wieloznaczne" # podkreślał Andrzej Nowicki. „Wolność” ma ogromne znaczenie w wolnomularstwie, gdyż jak mówi Prezydent Polskiej Grupy Narodowej Powszechnej Ligi Masońskiej, Adam Witold Wysocki już samo „słowo wolnomularz oznacza człowieka wolnego od wszelkich zniewoleń i dogmatów”. Sama masoneria mówi też wiele o stworzeniu „społeczeństwa ludzi świątłych, wykształconych, tolerancyjnych, wolnych od przesądów rasowych, narodowych, wyznaniowych”. Jest to element niezwykle istotny w nauczaniu wolnomularskim, gdyż jak podkreślał „brat” Władysław Z. Glinic „liczne wydarzenia, których niemal codziennie jesteśmy świadkami na świecie i dość blisko nas ukazują dobitnie, że **nie ma wolności bez tolerancji**”. Uważa on, że tolerancja już z samej definicji wiąże się z wyrozumiałością, liberalizmem w stosunku do cudzych poglądów, wierzeń, praktyk i postępów „choćby one różniły się od własnych a nawet były z nimi sprzeczne”. Adam Witold Wysocki zauważa w jednej z rozmów, że „wolnomularze nie tolerują nietolerancji”. Jest to zgodne z myślą, którą bardzo mocno podkreślał już, przypisywany niejednokrotnie do masonerii, John Locke ustanawiając „regułę tolerancji”. W swoim „Liście o tolerancji” pisał on m.in., iż nie można tolerować tych „którzy nie chcą głosić nauki, że również innych ludzi, mających odmienne od nich zapatrywania w sprawach religii, tolerować należy” (zob. str. 348). Wolnomularze głoszą, że rozszerzają tak pojętą „regułę tolerancji” na wszystkie dziedziny życia. Stanowi więc ona wyraźnie zakreślone granice dla rozumienia wolności i o tym prawdopodobnie mówiła Konstytucji Wielkiej Łoży Narodowej Polski zaznaczając: „za niezbędny warunek doskonalenia się Wolnomularstwo Polskie uznaje dążność do wielkiego postępu [...] przy stałym przestrzeganiu tolerancji zapatrywań odmiennych, **nie sprzecznych jednakże z podstawowymi ideałami wolnomularskimi**”.*

Wolnomularze na każdym niemal kroku głoszą tolerancję, lecz jak ją pojmują? W swych rozważaniach nad tolerancją zawsze staram się wskazywać na rozróżnienie między postawą tolerancyjną a jedynie tolerowaniem. Mimo nieprecyzyjności języka i pozornej zbieżności te dwa określenia nie koniecznie przeciwieństwami muszą się równoważyć. Ba, co więcej, czasem odbiegają od siebie bardzo zdecydowanie. Gdy dziś w wolnomularstwie słyszymy wypowiedzi optujące raczej za wizją Boga bezosobowego nie brak tam również głoszenia akceptacji, właśnie w imię tolerancji, również innych poglądów. Daje temu wyraz wypowiedź w której „brat” Tanferna mówi: *„Posiadając transcendentną wizję Najwyższej Istoty, która wydaje się nam koncepcją dostatecznie pogłębioną, a także wierząc wytrwale w Niego, co jest potrzebą absolutną i immanentną w każdym człowieku, uważamy, że wiara w osobowego Boga również dzisiaj, podobnie jak w przeszłości, może być pomocną dla umysłów najbardziej prymitywnych i naiwnych w pewnym zbliżeniu się do Niego myślą i uczuciem”*. Franz Heinrich Ziegenhagen szedł znacznie dalej głosząc konieczność odrzucenia wszelkich prób godzenia religii z rozumem i „niedorzeczne poglądy, jakoby można było zachować rozum będąc człowiekiem religijnym lub zachować religię będąc człowiekiem rozumnym”. Wielki Wschód Francji w jednym z okólników podkreślał, że jego „nienawiść do przesądów rozumiejąc pod nimi religię # jego pogarda dla apriorycznych koncepcji, jego lekceważenie bytów metafizycznych, jego kult wolnej myśli” są „wielkością i racją bytu wolnomularstwa”. Usunąwszy ze swej Konstytucji formułę o Bogu i nieśmiertelności duszy w nurcie liberalnym wolnomularstwa zastąpiono je sformułowaniem, że odtąd podstawowymi zasadami wolnomularstwa są *„całkowita wolność sumienia i solidarność ludzka”*. Również Wielki Wschód Włoch wskazywał przez wiele lat na ten właśnie aspekt rozumienia wolności, na *„wolność od przesądów”*.

Równocześnie jednak trzeba pamiętać o tym, że jak podkreśla Andrzej Nowicki, *„masońskie hasło Wolności ma bogatszą treść niż ‘wolność od przesądów’; oznacza przede wszystkim obowiązek walki o wolność polityczną, obronę demokracji przed wszelkimi programami totalitarnymi”*. Franklin Delano Roosevelt wskazywał na cztery zasadnicze rodzaje wolności przysługujące każdemu człowiekowi: wolność słowa i dźwięku „wszędzie na świecie”, wolność sumienia, wolność od niedostatku i wolność od strachu. Toteż w tekście informującym o powstaniu Wielkiego Wschodu Polski czytamy, że: *„przez Wolność rozumiemy zarówno nasze zaangażowanie po stronie wolności politycznej, deklaracji parlamentarnej, pluralizmu jak walkę o absolutną wolność sumienia, wolność myśli, wolność badań naukowych i twórczości artystycznej, wolność publicznego głoszenia poglądów słowem i dźwiękiem”*. O co dokładnie chodzi w tym sformułowaniu uszczegółowił profesor Andrzej Nowicki w swojej odpowiedzi na ankietę „Wolnomularza Polskiego”, gdy mówił: *„W pojęciu wolności powinny się mieścić: # niepodległość suwerenność i nienaruszalność granic naszego państwa; niezależność od obcych mocarstw, uważających nasz kraj za strefę własnych wpływów; brak obcych wojsk na terenie naszego kraju,*

# odebranie aparatowi bezpieczeństwa kontroli nad życiem politycznym, społecznym, kulturalnym i prywatnym; zakaz korzystania z usług donosicieli,  
 # brak cenzury i innych form kontroli prasy, publikacji i widowisk, a także listów i rozmów telefonicznych,  
 # brak ograniczeń w nawiązywaniu i rozwijaniu kontaktów międzynarodowych, w przepływie książek, czasopism, informacji,  
 # wolność badań naukowych i twórczości artystycznej,  
 # autonomia szkół wyższych,  
 # wolność słowa i druku, zgromadzeń i manifestacji,  
 # wolność zrzeszania się i tworzenia partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych; brak represji za działalność opozycyjną,  
 # wolność od „roli kierowniczej” jakiegokolwiek partii,  
 # wolność od kontroli życia politycznego, społecznego, kulturalnego i prywatnego przez instytucje kościelne,  
 # wolne, demokratyczne wybory do parlamentu i samorządów,  
 # obrona praw obywateli przed samowolą urzędów państwowych,  
 # obrona praw mniejszości przed nadużywaniem władzy ze strony większości,  
 # prawo do zamieszkania i podjęcia pracy w dowolnym kraju."

Tak więc można zauważyć, że tak naprawdę przy tych wszystkich podziałach „hasło 'Wolność' ma w języku masonskim dwa podstawowe znaczenia:  
 # po pierwsze, oznacza wolność polityczną czyli Niepodległość i Demokrację; naczelnym obowiązkiem każdego polskiego masona jest obrona niepodległości Polski, przede wszystkim przez popieranie tych organizacji międzynarodowych, których zadaniem jest pokojowe i dobrowolne zjednoczenie Europy i zapewnienie trwałego Pokoju na całym świecie, a także obrona demokracji, samorządności pluralizmu, praw człowieka i obywatela, a to oznacza bezkompromisową walkę ze wszelkimi tendencjami totalitarnymi, bez względu na ich kolor, brunatny, czerwony, czarny, czy jakiś inny.  
 # po drugie, oznacza respektowanie zasady absolutnej wolności sumienia czyli prawa każdego człowieka do budowania sobie własnego poglądu na świat i swobodnego głoszenia własnych przekonań słowem i drukiem; brak jakiegokolwiek cenzury i dyskryminacji ze względów wyznaniowych; równouprawnienie wszystkich wyznań i tych, którzy nie wyznają własnej religii; oznacza to walkę o świeckość państwa, świeckość szkolnictwa, świeckość życia społecznego, walkę z klerykalizmem, fanatyzmem i nietolerancją".

Profesor Nowicki podkreślał tu różne aspekty szeroko pojętej „świeckości”. Podobnie Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji mówiąc o laickości zauważa, że jest to jedno z kluczowych pojęć którymi operuje wolnomularstwo. „Laickość to # w jego rozumieniu # przede wszystkim absolutna wolność myśli. Wszystko, co może tę wolność ograniczać # odrzucamy. Ideologię polityczną, religijną, pieniądze. Laickość to również rozdział władz, ale nie tylko klasyczna triada Monteskiusza [rozdzielenie władz ustawodawczych, wykonawczych i sądowych]. Uważamy za niedopuszczalne, by jedna władza ingerowała w dziedziny zastrzeżone dla innych. By # na przykład # Kościół nakazywał społeczeństwu ściśle określone wzory zachowań. Podkreślam słowa nakazywał i ściśle. I zaznaczam, że zamachami na laickość, tak jak my ją rozumiemy, są również praktyki środków przekazu i ośrodków władzy gospodarczej, narzucanie ogółowi swojej woli przez finansistów i biurokratów. Wszystko to uważamy za rodzaj uzurpacji, za zamachy na laickość i demokrację”.

Wolnomularze zawsze podkreślali absolutną wolność sumienia. Francuski filozof Jules François Simon Suisse pisał w książce „Wolność sumienia”: „Czy dziś, kiedy w imieniu tej religii, usiłuje się odebrać nam wolność myślenia [...] musimy z tego powodu wypowiadać wojnę Ewangelii? [...] Moim wrogiem jest nietolerancja, zwalczam ją wszędzie, gdzie ją spotkam; wśród chrześcijan [...] a także, jeśli zachodzi potrzeba wśród wolnomyślicieli, ponieważ również u nas pojawiają się postawy nietolerancyjne”. Podobnie Jerzy Siewierski podkreśla, że „wrogami wolnomularstwa nie był i nie jest Bóg ani religia ale fanatyzm, ignorancja i hipokryzja tworzące zazwyczaj nierozłączną i wzajemnie warunkującą się triadę”. Ten tekst napisany przez wolnomularza, będącego członkiem nurtu liberalnego jest fragmentem krytycznej repliki w stosunku do wywiadu z Karlheinzem Deschnerem „Myślę, więc chrześcijaninem nie jestem”.

Profesor Nowicki podkreśla, iż „wszyscy wolnomularze byli i są wolnomyślicielami”. Co jak co, ale właściwe rozumienie wolnomyślicielstwa nie jest mu obce bo jak wskazuje, „przez wiele

*dziesięcioleci działaczem wolnomysłicielskim i wyjaśniałem istotę „wolnej myśli” w setkach odczytów i publikacji. Ostatnio, 10 maja 1996 roku na Uniwersytecie w Lecce”. Spróbujmy więc krótko przyjrzeć się jego podejściu do „wolnej myśli” które zostało sprecyzowane we wspomnianym referacie. Operując na ulubionej przez siebie epoce Odrodzenia zauważa on, że „w walce o wolność należy odróżnić dwie postawy: najczęściej walczone o wolność sumienia, wolność słowa, wolność do głoszenia poglądów # dla siebie i własnej grupy; na uwagę zasługuje jednak przede wszystkim pojawienie się myśli, że także inni ludzie mają prawo do posiadania własnych poglądów, prawo do niezgadzenia się z nami i tę różność, odmiennosc należy szanować”. Podkreśla przy tym, że „dziedzinami w których walczone o wolność były przede wszystkim: życie religijne (walka toczyła się o „wolność sumienia”), filozofia i nauka (walka toczyła się o wolność badań) a także życie społeczno polityczne”. Prekursorem opisywanej przez niego „walki o prawo do różnorodności, prawo do wyznawania różnych religii, prawo do wyznawania różnych systemów filozoficznych, prawo do głoszenia różnych poglądów, prawo każdego ludu do zachowania i rozwijania własnej kultury, prawo każdej jednostki do patrzenia na świat swoimi własnymi oczami i myślenia swoją własną głową i służenia swojej własnej Muzie był Giordano Bruno”. Walczący o prawo człowieka do negacji opierania się na wierze Bruno twierdził, że „skoro rzeczywistość będąca przedmiotem badań jest wielokształtna, to wolność filozoficzna polega na wynajdowaniu wciąż nowych punktów widzenia i nowych metod badania, a więc na rozszerzającej się różnorodności systemów filozoficznych jest najlepszą drogą do uchwycenia przedmiotu badań w jego obiektywnej różnorodności”. Mirosława Dołęgowska-Wysocka pisała o zachodzących w wolnomularstwie przekształceniach: „liberalna mniejszość, która poszła za Wielkim Wschodem Francji uznaje za swoje credo absolutną wolność sumienia i wyznania, przyjmuje więc w swe szeregi ludzi wierzących i niewierzących, deistów agnostyków czy ateistów”. Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Włoch, profesor Giuliano di Bernardo podkreślał znaczenie „niekategorycznego umiarkowania” akcentując, iż „do związku wolnomularzy mogą należeć zarówno ludzie, którzy wyznają wspólną antropologię cząstkową, jak i ci, którzy łączą je z elementami należącymi do innych antropologii, religijnych i świeckich. W konsekwencji wśród członków wolnomularstwa nie ma miejsca na konflikty, zrodzone z osobistych przekonań. Dzięki temu w ramach jednej loży współistnieją i doskonalą się nawzajem masoni wyznający różne doktryny teologiczne, a także masoni, którzy nie uznają żadnej religii, odczuwają jednakże silną i głęboką potrzebę transcendencji, nawet jeśli nie przybiera ona charakterystycznej dla religii formy istoty boskiej”.*

Wolność w wolnomularstwie sprowadza się jednak do możliwości poruszania się w świecie ograniczonym przyjętą w wolnomularstwie doktryną. Widać to bardzo wyraźnie w Konstytucji Wielkiej Loży Narodowej Polski, która podkreśla: „Nie narzucając braciom żadnych wierzeń religijnych, ani politycznych i żadnych nie wzbraniając, Wolnomularstwo Polskie wymaga, aby wierzenia te były szczere i nie sprzeciwiały się jego podstawowym założeniom”.

Bronisław Trentowski uważał, iż teologia podaje i przekazuje tylko treść pewnej określonej historycznej religii, podczas gdy filozofia religii zajmuje się religią w ogóle. „Filozof unika historyczności, jako znikomego zjawiska, a teolog widzi w niej nieznikomość i udaje się na święte jej obszary”. Głosił, że uznając jedno historyczne przeświadczenie religijne za jedynie prawdziwe i nieomylnie teologia z biegiem czasu staje się martwa, zaś jej objawem są nietolerancja i niewola ducha. W pracach Bronisława Ferdynanda Trentowskiego można więc znaleźć refleksje mówiące o tym, że „każdy człowiek, jako stworzenie jednostkowe, samodzielne bóstwo, powinien mieć własną filozofię”. Podobnie profesor Nowicki podkreśla, że: „pluralizm jest wartością, którą należy utrzymywać i rozwijać”. Pisząc więc, o swoim podejściu do niego w nawiązaniu do myśli filozoficznej Trentowskiego: „Już w latach studenckich (1937-1939) poznałem dwie wersje pluralizmu filozoficznego, jedną z nich stworzył Leibniz, drugą William James. Ostatecznie jednak do pluralizmu przekonała mnie w latach 1959-1961 ta wersja, którą przed nimi stworzył Giordano Bruno, a moje pierwsze publiczne wystąpienie z wyraźnym opowiedzeniem się po stronie pluralizmu miało miejsce w Rzymie, w odczycie, który wygłosiłem 14 stycznia 1964 roku. Trentowskiego długo nie doceniałem, aż do momentu, kiedy dwa lata temu znalazłem u niego fascynującą myśl, że systemów filozoficznych powinno być tyle, ilu jest myślących ludzi i że każdy człowiek powinien sam budować sobie własny system filozoficzny. Otóż żaden ze znanych mi myślicieli masońskich nie wypowiedział tej myśli tak wyraźnie jak Trentowski”.

Wychodząc niejako na przeciw pytaniom o wpływ akcentowania na każdym kroku wolności na ogólny obraz wolnomularstwa Bronisław Trentowski podkreślał: „Wielkość i

*różnorodność przekonań przynosi naszemu Związkowi wielki zaszczyt, ponieważ jest dowodem na to, że jego podstawą są wolność i samodzielność wszystkich należących do niego braci". Uważał on, że „gdy czas nastąpi, w którym okaże się tyle filozoficznych systemów, ile ludzi żyjących, wtedy dopiero każdy człowiek będzie prawdziwym człowiekiem [...] wtedy zakwitnie królestwo boże, królestwo samodzielności na ziemi". I choć faktem jest, iż każdy ma prawo do posiadania własnych poglądów to jednak czasem w imię tej zasady człowiek usiłuje głosić, że „według woli Boga każdy człowiek jest swoim własnym autorytetem" i dąży do tego, że „być może nadejdzie kiedyś ów dawno upragniony czas, gdy każdy człowiek będzie swoim własnym papieżem i we własnej piersi swój Kościół zatrze". Stajemy tu przed problemem religii i wolności wyznania co do którego już włoski renesans akcentował fakt, że „skoro istnieje wiele religii, nikt nie może być pewien, że właśnie ta w której został wychowany, jest jedyną prawdziwą".*

Wolnomularze zawsze bardzo aktywnie angażowali się we wszelkiego rodzaju akcje mające na celu odseparowanie Kościoła i Państwa. Georg Christ Gotthelf Freiherr von Wedekind w pracy „Związek pitagorejski, związki obskurantów w chrześcijaństwie i Wolnomularstwo w ich wzajemnych stosunkach. Drukowane jako rękopis dla wolnomularzy" pisał: „Najważniejsze symbole wolnomularzy, oparcie instytucji na takich fundamentach jak Równość, Wolność i Praworządność, tak pięknie wyrażana przez masonerię idea poszukiwania, odkrywania, tworzenia, a także jej pełne oddzielenie od Państwa i Kościoła # pokazują wyraźnie [...] Naszym rytuałem jest Kult Ludzkości, naszym prawem jest rozwijanie sztuki bycia dobrym i doskonalenia się # bez lęku i nadziei, a nasze działanie na zewnątrz powinno być całkowicie filantropijne i kosmopolityczne, bez mieszania się do spraw politycznych i kościelnych". Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji Gilbert Abergel podkreślał więc, że „Wiara jest dla nas czymś bardzo indywidualnym. Każdy ma prawo wierzyć lub nie wierzyć. Religia dotyczy również kultury. I tu, w zależności od kultury, w której się wychowaliśmy, mamy o niej różne wyobrażenia. Kościół jest naszym zdaniem organizacją stworzoną przez społeczeństwo. Ale nie chcielibyśmy, aby Kościół zajmował się organizacją tego społeczeństwa".

Równocześnie jednak wolnomularze podkreślają prowadzone przez nich zwalczanie wpływów Kościoła nie ma żadnego związku z wysuwanymi przeciw nim zarzutami dotyczącymi walki z religią jako taką. Jerzy Siewierski bardzo mocno akcentuje, że „nigdy i nigdzie, wolnomularstwo nie stawało i nie staje na pozycjach zajmowanych przez 'osobistych wrogów Pana Boga' i nie walczyło i nie walczy z religią". Co więcej „przez dziesięciolecia wymagało nawet od swoich członków deklaracji o wierze w osobowo pojętego Budownika Wszechświata. Dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia Wielki Wschód Francji, a w ślad za nim niektóre inne obediencje, dopuściły do swych łóż także i ateistów tworząc w ten sposób początek istniejącego dziś w wolnomularstwie nurtu liberalnego. Wolnomularstwo tego nurtu nigdy jednak nie wypowiedało wojny Panu Bogu czy też religii, pozostawiając sprawy wiary czy niewiary sumieniom braci".

Jerzy Siewierski podkreśla wprawdzie, że „nigdy i nigdzie wolnomularstwo nie walczyło i nie walczy z religią", lecz czy nie ułatwia ono adeptom tworzenia swych własnych systemów quasireligijnych niejednokrotnie abstrahujących od Boga? Bronisław Trentowski głosił w „Myślinach", iż Bóg stworzył człowieka i tchnął w niego swym „znaniem" i uczynił go jaźnią, a więc „wolnym, świadomym siebie bóstwem". Jest to myśl bardzo żywa wśród wolnomularzy. Były Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji Christian Pozzo di Borgo nie waha się stwierdzić, iż „wolnomularstwo tworzy stopniowo system filozoficzny, gdzie Człowiek znajduje się w środku naszych zainteresowań. Zgodnie z tym Wielki Wschód Francji pozostaje wierny koncepcji takiego Człowieka, jaki pojawia się począwszy od Renesansu oraz koncepcji takiego ustroju społecznego, jaki obowiązuje od czasów Oświecenia. Człowieka tego Wolnomularz postrzega jako wolnego twórcę swego losu, wolnego w swoich wyborach". „Masoneria buduje swoją świątynię nie dla Boga ale dla Ludzkości. Jej oddechem nie jest religia lecz humanitaryzm. Jej celem nie jest służenie Bogu, ale służenie Ludzkości" # pisał w pracy „Wolnomularstwo w tym, co jest jego istotą i w tym, co nią nie jest" Bronisław Trentowski. Nic więc dziwnego, że przy takim przekonaniu „brat" Mouthaan już w 1872 roku głosił mocno i dobitnie: „Podania, legendy, ciemna wiara ludu, wszystko to kiedyś zniknie wobec świadomości: My jesteśmy Bogiem! I czemuż dotąd nie chcą temu wierzyć?... Kto się czuje Bogiem, nie może w tej poziomej, dusznej atmosferze, która ducha zabija oddychać. Kto się czuje być Bogiem, żyje życiem, które nie zna śmierci".

Będąca pierwszym skodyfikowanym zbiorem zasad obowiązujących wolnomularzy „Konstytucja Andersona” zdaje się negować ateizm członków. Czytamy tam: *„Mason powinien, z tytułu swej przynależności, przestrzegać Prawa moralnego; i jeżeli dobrze rozumie zasady Sztuki nie będzie nigdy bezmyślnym Ateistą ani libertynem nie uznającym żadnej Religii”*. Byłoby to nie do końca zgodne z propagowaną przez wolnomularzy swobodą poglądów religijnych toteż Bronisław Trentowski pisał, że także *„ateista może zostać prawdziwym masonem”*. W istocie nie była to duża innowacja, gdyż jak podkreślał w poświęconym masonerii artykule w „The Catholic Encyclopedia” ojciec Hermann Peter Gruber już w pierwszej konstytucji: *„Ateizm nie został potępiony, lecz tylko niewyraźnie zdezawuowany, co odpowiadało wymaganiom czasu, podczas gdy zdecydowane opowiedzenie się za ateizmem mogło skończyć się źle dla masonerii. Nie powiedziano wyraźnie, że do masonerii nie mogą być dopuszczani ateści, albo że żaden mason nie może być ateistą, lecz tylko napomknięto, że jeżeli właściwie poznaje bractwo, nigdy nie będzie głupim ateistą, to znaczy, że nigdy nie będzie zwolennikiem czy wyznawcą ateizmu w głupi sposób, na przykład wypowiadając się otwarcie na ten temat, co mogłoby razić uczucia religijne innych i ściągnąć na masonerię złą sławę. A taki głupi ateista narazi się tylko na proste stwierdzenie faktu, że niewłaściwie pojmuje stowarzyszenie, co jest tylko czysto teoretyczną konstatacją bez żadnych sankcji praktycznych. Tego rodzaju zdezawuowanie może raczej stanowić zachętę dla współczesnego pozytywistycznego ateizmu”*.

Profesor Nowicki podkreśla, iż obecnie *„Respektując zasadę absolutnej wolności sumienia wolnomularstwo nie widzi przeszkód w przyjmowaniu do łóż ludzi różnych wyznań religijnych a tym bardziej tych, którzy sami potrafią zbudować sobie własną religię. Wielokrotnie pisałem o takich wspaniałych wytworach myśli ludzkiej jak Religia Muzyki, Religia Wolności, Religia Nauki i Sztuki czy Religia Światła i Barwy”*. Dość specyficznym pojęciem religii, lecz co ciekawe czytając tę wypowiedź można odnieść wrażenie, że tak naprawdę tylko owe *„wspaniałe wytwory”* zasługują na prawdziwy szacunek. Andrzej Nowicki nie stawia ich na równi z tradycyjnym pojęciem religii, lecz użycie określenia *„tym bardziej tych, którzy sami potrafią zbudować sobie własną religię”* sugeruje pewną nadrzędność we wprowadzonym wartościowaniu.

Nie można mówić o kompleksowym rozumieniu wolności abstrahując od wolności politycznej toteż Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Polski podkreśla, iż *„Na początku przypominamy Niemcewicza, że głównym celem masonerii jest pomyślność narodu. I uzupełniamy to tym, że każdy mason jest zobowiązany walczyć o niepodległość Polski, suwerenność Polski, o bezpieczeństwo Polski, a bezpieczeństwo Polski wymaga związania się ze strukturami europejskimi”*. Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji zwracał ponadto uwagę na znaczenie demokracji będącej *„metodą sprawowania władzy, dla ludu przez lud”*. W swych rozważaniach idzie on jeszcze dalej zauważając, iż *„Republika to sposób harmonijnego ułożenia życia społecznego i organizowania go według pewnych zasad. Republika zatem, to coś więcej niż demokracja”*. Jest to bardzo wyraźne wskazanie na potoczne rozumienie praw jednostki, gdyż jak pisał w dziele „O przestępstwach i karach” „brat” Cesare Beccaria Bonesana: *„nie ma wolności tam, gdzie prawo przestaje widzieć w człowieku osobę i traktuje go jako rzecz”*. Praca ta poświęcona reformom prawa karnego cieszyła się jednak znacznie większym powodzeniem we Francji niż w ojczystym kraju autora.

Andrzej Nowicki podkreślał, iż *„oprócz filozofii wyłożonej explicite w rozprawach filozoficznych, istnieje także filozofia w postaci niezwerbalizowanej, ukryta w praktyce i w jej wytworach. Do uprawiania historii filozofii niezbędna jest umiejętność wydobywania filozofii nie tylko z wypowiedzi, ale także z czynów i dzieł ludzkich. Oddając życie w walce o niepodległość Polski, Francesco Nullo pokazał w praktyce jak rozumie masońską ideę Braterstwa Narodów, uznał, że przyjaźń polsko-włoska polega nie tylko na wygłaszaniu pięknych przemówień, ale w określonych sytuacjach musi wyrazić się czynem”*.

Idea wolności politycznej przyświecała również bardzo mocno przez całe XIX stulecie polskiej masonerii. Wolnomularze żyjący właśnie tu i właśnie wtedy znaleźli się w sytuacji, która wymuszała na nich pewne posunięcia. Masoneria w Polsce *„żyła i rozwijała się lub upadała w warunkach wyjątkowych. Powstanie masonerii polskiej zbiegło się z utratą niepodległości politycznej. Ta utrata spowodowała koniecznie i utratę niepodległości umysłowej. Patrioci rzucający na zdradliwe fale międzynarodówki. Rewolucyjna idea masońska sprzęgła się niemal nierozdzielnie z wyzwoleniem politycznym Polski. Była to konieczność historyczna # psychologiczna”*. Nieszczęścia polityczne niejednokrotnie właśnie na politycznej działalności skupiały uwagę polskich „braci”. Ale to co robili nie było w gruncie rzeczy czymś

wyjątkowym ponieważ inni postępowali podobnie. Walczyli za Konstytucję 3 Maja i przedstawiane przez nią wartości. Tracąc ojczyznę brali udział w powstaniu kościuszkowskim. W szeregach Wielkiej Armii ginęli na polach bitew niemal całej Europy. Podobnie jak inni brali udział w powstaniach i tak jak inni walczyli o Poloniae Restitutae. „*Masoneria polska była specjalnie narodową i polityczną; należeli do niej nawet duchowni; w epoce przedrewolucyjnej głównym jej celem była niepodległość Polski*” # podkreślano. To wszystko sprawiło, że przedstawiając typ przeciętnego patrioty polskiego z okresu swojej młodości Roman Dmowski mógł powiedzieć: „*był on nieodłącznym synem patriotycznych masonów z I połowy XIX w.*”

Zdawałoby się więc, że nie można mówić o wolności abstrahując od aspektu politycznego podczas gdy tymczasem „brat” Johann Christian Gädicke w „Freimaurer Lexicon” pod hasłem „Wolność” zanotował, że gdy masoni mówią o wolności to nie dążą do zagrażającej państwu „wolności w życiu obywatelskim” lecz myślą o wolności od namiętności, pychy i szaleństwa polegającego na sprzeciwianiu się prawom państwowym. Arthur Edward Waite w swym przywiązaniu do państwa i monarchii posunął się znacznie dalej. Pisząc o wydanym przez cara w 1821 roku zakazie działalności organizacji wolnomularskich komentuje to krótkim stwierdzeniem, iż podobno miał on ku temu słuszne powody. Tak więc widzimy, że wolnomularze nie zawsze i nie wszędzie stają po stronie wolności.

Kolejny aspekt wolności to wolność inicjatyw gospodarczych. Choć wolnomularstwo bywa zazwyczaj kojarzone z lewą stroną sceny politycznej Jean-Robert Rragache na pytanie dziennikarza „*Wobec liberalizmu, ostry sprzeciw, prawda?*” odpowiada: „*Bez zjadłości. Wydaje nam się jednak groźne, kiedy liberalizm nie jest w żaden sposób temperowany. Prawa rynku # czemu nie. Ale prawa rynku i nic ponadto # to niebezpieczne. Konkurencja, rywalizacja # tak, ale gdzieś zaczyna się liberalizm totalny: wszystko staje się towarem, także dobra i wartości, które stać się nim nigdy nie powinny. Całe życie zostaje zdominowane przez pieniądz jako główną siłę i kryterium. Jeżeli nie wprowadza się żadnej korekty, powstają ogromne i stale rosące nierówności społeczne*”. Mówiąc o gospodarce wolnomularze podkreślają jednak konieczność wolności od niedostatku, gdyż często „*zapominamy dodać, iż ta wolność dana jest tylko tym, którzy posiadają; nie ma wolności dla tych, którzy nie są w stanie wyżywić siebie i swoich najbliższych*”.

Wolnomularstwo zawsze starało się szybko reagować na aktualne problemy nurtujące ludzi toteż wiceprezydent UFL-Polska, profesor Zbigniew Gertych, zapytuje na łamach „Wolnomularza” o obowiązujące w nauce granice wolności. Pisząc o działalności Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie wspomina o znajdującej się w dziale naukowym jedynej w tej części Europy bomby cezowej używanej do wywoływania mutacji roślin. Podkreśla przy tym, że jest ona „*przykładem korzystnego dla rozwoju postępu wykorzystywania przez człowieka energii atomowej*”. Podobnie podchodzi do przeprowadzanych tam badań nad klonowaniem, co do którego „*notabene niedawno Watykan wystosował do uczonych amerykańskich apel zakazujący prowadzenia dalszych prac w tym zakresie*”. Pisząc o problematyce związanej z wolnością badań naukowych Zbigniew Gertych dochodzi do biologii molekularnej i inżynierii genetycznej. Artykuł ten nie kończy się jakimś z góry narzuconym przez autora wnioskiem lecz ma stanowić dla czytelników niejako punkt wyjścia do dalszej refleksji i twórczego myślenia. Podsumowując swoje rozważania autor zauważa więc „*zdaniem prof. Khorana (noblisty) jest już możliwa pełna synteza genu. Oznaczałoby to, że genetyk, biotechnolog, biochemik może być „kreatorem”! Jednym z podstawowych pytań jest, jak daleko wolno ingerować człowiekowi w mechanizm dziedziczenia # czy zgodzimy się na powstanie np. cyborga i jakie należy podjąć działania, by postęp nauki służył zawsze i tylko dobru ludzkości*”. Nie jest to może pytanie nowe lecz w kontekście tego co obserwujemy wokół siebie bardzo aktualne. Wystarczy wspomnieć na głośne w ostatnim czasie „osiągnięcie nauki”, kiedy to udało się doprowadzić do skrzyżowania komórki człowieka i komórki krowy. Czy jeśli się nie zatrzymamy w porę nie grozi nam wizja Huxleyowskiego „nowego, wspaniałego świata”? Czy któregoś dnia nie okaże się, że prawdziwego człowieka można będzie oglądać jedynie w ZOO zaś po ulicach będą chodzić takie czy inne „eksperymenty genetyczne”?

A więc wolność w wolnomularstwie to wolność pojęta bardzo ogólnie. Ale to również wolność w obrębie samego wolnomularstwa, bo przecież jak podkreślał profesor Nowicki „*W obrębie Wielkiego Wschodu wszystkie loże są równorzędne. Wielki Mistrz nie może im niczego narzucić. Każda loża suwerennie podejmuje decyzje*”. Podobnie „siostra” Mirosława Dołęgowska-Wysocka w liście do „Trybuny” pisała, że loże: „*są związane z innymi lożami tej samej obediencji jedynie wspólnym statutem, poza tym są absolutnie niezależne, a każdy*

*mason i masonka wolni". Są oni wolni w swych decyzjach gdyż „w obrębie łoży wszyscy bracia są równi".*

Ta teoretyczna równość, a tym samym wynikająca z niej wolność, została jednak już na samym początku zachwiana w praktyce. Historyk i działacz masoński Friedrich Heldmann pisał: *„wolnomularstwo to sprawa największej wolności w ludzkim życiu, ale nowoangielscy wielcy mistrzowie narzucili mu sztywną, hierarchiczno#despotyczną konstytucję, podcinającą skrzydła wolnemu duchowi [...] Wolnomularstwo chce we wnętrzu własnej świątyni przedstawić model najwyższej godności życia rodzaju ludzkiego, gdzie bez względu na religię, narodowość, posiadany majątek, pochodzenie i stan ludzie obejmują się jako bracia [...] zamiast tego wprowadzone przez konstytucję stopnie, tytuły, szarfy zakonne rodzą zawiść i dążenie do zdobywania coraz to wyższych godności nawet w obrębie łoż".* Położenie nacisku na zewnętrzną otoczkę byłoby wypaczeniem prawdziwej istoty wolnomularstwa toteż profesor Nowicki zauważa, że w masonerii *„wolność, równość, braterstwo stoją na pierwszym miejscu a nie rytualizm".*

Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji Gilbert Abergel kładzie ogromny nacisk na fakt, że *„Hasła takie, jak Wolność, Równość, Braterstwo to nie są tylko słowa. Treści w nich zawarte pobudzać powinny każdego do działania. Taki kształt ludzkości, o której marzymy, pozostanie z pewnością utopią, jeśli nie będziemy od samych siebie wymagać stałego, codziennego wysiłku dla urzeczywistnienia tego celu, stojącego przed każdym z nas".* Sformułowany w obrębie FORUM R.E.F.O.R.M. (Ring of European Freemasons Organisation for the Reform of Masonery) „Manifest Manheimski" głosi:

*„Mając świadomość, iż niezliczeni Bracia Wolnomularze na naszej, wielokulturowej planecie Ziemia nie mogli zostać członkami jednakowego, wspólnego systemu wolnomularskiego*

*# uważając, iż żaden Brat Wolnomularz, nie może naruszać nauk i przekonania, iż niezależnie od istniejących między autonomicznymi obediencjami różnic, byliśmy, jesteśmy i będziemy zawsze*

*Braćmi,*

*# mając pewność, iż wszyscy Bracia Wolnomularze mają prawo, wedle własnej woli wybierać własną drogę pomiędzy istniejącymi rytami i obrzędkami, oraz systemami masońskimi zgodnie z zasadami wolności i pełnoletności, a także decydować o tym, czy chcą zmienić swą przynależność,*

*# przeświadczeni o tym, że pokojowe współzawodnictwo między masońskimi orientacjami, może się rozwijać wyłącznie w warunkach niczym nie ograniczonej swobody we wzajemnych wolnomularskich*

*kontaktach*

*pomiędzy*

*Braćmi,*

*# mając moralne przeświadczenie, iż biblijne przesłanie o prawie gościnności w stosunkach międzyludzkich, trzeba uznać za ważne, także w odniesieniu do wolnomularzy,*

*# upewnieni w przeświadczeniu, że uniwersalne zasady braterstwa zawarte w deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych odnoszą się także do wszystkich Braci Wolnomularzy,*

*# świadomi faktu wzrostu uczuć tolerancji w stosunkach między chrześcijanami i wyznawcami innych religii, gdzie dopuszczalne są wzajemne odwiedzanie się w świątyniach na prawach gości,*

*# biorąc pod uwagę, iż w państwach europejskich, zasada konstytucyjnych gwarancji oraz ochrony indywidualnych praw człowieka promieniuje coraz bardziej, także w sferę prywatnych i statutowych*

*uprawnień*

*i organizacji*

*i związków*

*społecznych,*

*# i w serdecznej ufności i wierze, iż przemawiamy również i w imieniu tych ludzi, którym jako wolnomularzom odmawia się prawa do zabrania głosu w podobnych sprawach,*

*# my niżej podpisani oświadczamy niniejszym, iż wszelkie ograniczenia we wzajemnych wizytach pojedynczych braci, obojętnie do jakiej łoży masońskiej przynależą # jest sprzeczne i nie do pogodzenia z PRAWEM ZAWARTYM W BIBLI".*

### **Norbert Wójtowicz**

Historyk i teolog, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii; konserwatysta z przekonania. [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2332) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2332>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)